

Zbrodnie przeciwko ludzkości w Syrii

7 lipca 2011

Brutalne metody użyte podczas działań zabezpieczających w mieście w Tell Kalakh mogą być uznane za zbrodnie przeciw ludzkości, oświadczyła Amnesty International w najnowszym raporcie.

Kifah Haidar został aresztowany w Tell Kalakh. Był torturowany, a następnie zastrzelony.

W raporcie „Prześladowania w Syrii: Terror w Tell Kalakh” udokumentowane są między innymi: zgony w areszcie, tortury i arbitralne zatrzymania. Wszystko to miało miejsce w maju, kiedy przedstawiciele syryjskiej armii i służb bezpieczeństwa przeprowadzili trwającą niecały tydzień akcję zabezpieczającą o szerokim zasięgu, wymierzoną w mieszkańców tego miasta, znajdującego się niedaleko granicy z Libanem.

„Zeznania, które usłyszeliśmy od świadków tych wydarzeń tworzą wstrząsający obraz i wskazują, że stosowane były systematyczne napaści mające na celu złamanie oporu” – powiedział Philip Luther, Wicedyrektor Amnesty International ds. Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. „Większość zbrodni opisanych w raporcie podpada pod jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Karnego. Jednak to Rada Bezpieczeństwa ONZ musi skierować sprawę wydarzeń w Syrii do oskarżyciela Trybunału.”

Dokument oparty jest na przesłuchaniach i wywiadach przeprowadzonych w Libanie i za pośrednictwem telefonu z ponad 50 osobami w maju i czerwcu. Amnesty International nie została wpuszczona do Syrii.

Operacja rozpoczęła się 14 maja, kiedy armia i służby bezpieczeństwa wkroczyły do Tell Kalakh w odpowiedzi na demonstrację przeciwko obecnemu reżimowi.

Co najmniej jedna osoba, 24-letni Ali al-Basha, została zabita pierwszego dnia, prawdopodobnie przez snajperów. Nawet ambulans wiozący ciało zabitego został ostrzelany. Gdy ludzie próbowali uciekać, syryjskie siły zbrojne zaczęły ostrzeliwać uciekające rodziny.

W kolejnych dniach dziesiątki mężczyzn, wielu z nich powyżej 60-tego lub poniżej 18-tego roku życia, zostały otoczone i aresztowane. Każda rodzina z Tell Kalakh, którą Amnesty International spotkała w Libanie twierdziła, że przynajmniej jeden z jej członków znajduje się w areszcie.

Według zeznań świadków, większość zatrzymanych została poddana torturom, niektórzy nawet w trakcie aresztowania. W jednym przypadku żołnierze transportujący zatrzymanych liczyli ich poprzez przytykanie żarzących się papierosów do ich karków.

Zatrzymani powiedzieli Amnesty International, że Wojskowa Służba Bezpieczeństwa, jedna ze służb, które zatrzymywały ludzi, używała metody shabah (duch), polegającej na zmuszaniu aresztowanego do przyjęcia napiętej pozycji ciała – w tym przypadku poprzez przywiązanie jego nadgarstków do deski znajdującej się na tyle wysoko, by torturowany musiał stać na palcach – potem byli bici.

Dwudziestoletni 'Mahmoud', który został aresztowany 16 maja i wypuszczony po niemal miesiącu spędzonym w areszcie, spędził 5 dni w ośrodku karnym Wojskowej Służby Bezpieczeństwa w Homs:

„Każdy dzień wyglądał tak samo. Związywali mnie w pozycji shabah i przepuszczali prąd przez moje ciało i genitalia. Czasem krzyczałem bardzo głośno i błagałem przesłuchującego, by przestał. Ale on nie dbał o to.”

Według zeznań świadków, przynajmniej dziewięć osób zmarło w areszcie po tym, jak zostali zatrzymani podczas operacji w Tell Kalakh. Osiem z nich – część będąca aktywnymi uczestnikami demonstracji – zostało postrzelonych, gdy kazano im opuścić domy, a następnie wywiezionych przez żołnierzy.

Niespełna dwa tygodnie później ich rodziny zostały wezwane do szpitala wojskowego, by zidentyfikować zwłoki. Świadkowie zeznają, że na ciałach mężczyzn znajdowały się ślady wskazujące na to, że byli oni torturowani – między innymi rozcięcia na klatce piersiowej, długie, podłużne rany na udach i ślady przypominające rany postrzałowe z tyłu nóg.

Na prośbę Amnesty International lekarz sądowy obejrzał zdjęcie jednego z mężczyzn – Abd al-Rahman Abu Libdeha – i orzekł, że wynika z niego, iż mężczyzna doznał przed śmiercią ciężkich obrażeń twarzy, ramion i szyi.

Część członków rodzin, którzy pojechali by zidentyfikować ciała, została zmuszona do podpisania dokumentu stwierdzającego, że ich krewni zostali zabici przez zbrojne gangi.

Amnesty International posiada informacje, że część ludzi zatrzymanych podczas operacji w Tell Kalakh, w tym siedemnastoletni chłopiec, wciąż znajduje się w areszcie.

Organizacja wezwała władze Syrii do zwolnienia bezzasadnie zatrzymanych osób, jak również tych, którzy zostali aresztowani w związku z udziałem w pokojowych demonstracjach mających na celu wyrażenie niezadowolenia.

Amnesty International uważa, że zbrodnie popełnione w Tell Kalakh są zbrodniami przeciw ludzkości, gdyż zdają się one być częścią szeroko zakrojonej i systematycznej akcji zbrojnej skierowanej przeciw ludności cywilnej.

Amnesty International wielokrotnie wzywała Radę Bezpieczeństwa ONZ do skierowania sprawy wydarzeń w Syrii do prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego. Wezwała również rząd Syrii, by zapewnił śledczym z ONZ nieograniczony dostęp do informacji, niezbędnych do zbadania sytuacji praw człowieka w Syrii.

„Zapał z jakim społeczność międzynarodowa odniosła się do

interwencji w sprawie łamania praw człowieka w Libii, ujawnił 'podwójne standardy' z jakimi odnosi się on do Syrii" – powiedział Philip Luther. „Pomimo zapowiadanych przez prezydenta Bashara al-Assada reform, póki co nie ma dowodów na to, że władze Syrii reagują na bodźce inne niż zdecydowane międzynarodowe środki.”

Źródło: [Amnesty International Polska](#)